

Puchar Davisa. Kamil Majchrzak wraca do reprezentacji Polski!

maciej · 30 stycznia, 2024



Do reprezentacji Polski wraca Kamil Majchrzak. Na początku roku zawodnik WKT Mera Warszawa powrócił w styczniu do międzynarodowego Touru po 13-miesięcznej przerwie w startach (ze względu na stosowanie niedozwolonych środków) bez miejsca w rankingu ATP. W pierwszym starcie, po przejściu eliminacji, triumfował w imprezie ITF M15 w Monastyrze. W tym tygodniu jest z reprezentacją Polski w Pucharze Davisa w Taszkencie.

Pierwsza wygrana dodała pewności siebie

– Po pierwszych trzech turniejach po powrocie mogę stwierdzić, że wszystko jest w porządku. Wygrałem od razu pierwszy turniej, choć nie spodziewałem się, że to wszystko może tak od razu „kliknąć”. Przede wszystkim bardzo się cieszę, że w Monastyrze rozegrałem bardzo dużą liczbę meczów, bo właśnie ogrania w Tourze najbardziej potrzebuję po rocznej przerwie w startach. Na pewno dodało mi dużo pewności siebie przed pierwszym w tym roku startem w challengerze ATP – ocenia otwarcie sezonu Kamil Majchrzak.



Po powrocie do Touru wygrałem od razu pierwszy turniej, choć nie spodziewałem się, że to wszystko może tak od razu „kliknąć” – mówi Kamil Majchrzak. Fot. Social Media K. Majchrzak

Pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego tenisista otrzymał „dzięką kartę” do turnieju głównego od organizatorów imprezy ATP Challenger Tour (ranga ATP 125) w belgijskim Ottignies-Louvain-La-Neuve. Wygrał tam jeden mecz, a w 1/8 finału uległ w trzech zaciętych setach Chorwatowi Bornie Coricowi, 40. w rankingu ATP, chociaż był w nim już nawet 12 i długo utrzymywał się w Top 20.

– W Belgii wygrałem w pierwszej rundzie z Maksem Kaśnikowskim, a w drugiej rozegrałem bardzo dobry i wyrównany mecz z Coriciem. Miałem w nim swoje szanse, ale w tych najważniejszych momentach brakło mi trochę właśnie tego ogrania i chłodnej głowy. Postawiłem mu bardzo trudne warunki gry. Nawet w wielu momentach byłem od niego lepszy na korcie, ale niestety nie udokumentowałem tego wszystkiego zwycięstwem – powiedział Kamil Majchrzak.

– Natomiast sam poziom, który prezentowałem był bardzo wysoki i pokazałem sobie, że mogę nadal bardzo dobrze grać w tenisa i rywalizować ze światową czołówką. W końcu Borna, chociaż dzisiaj jest 40. w rankingu, to wcześniej długo był sklasyfikowany o wiele wyżej. Także z tego meczu wyciągam same pozytywy i pewność. Co prawda rozegrałem dopiero trzy turnieje, więc nie wyciągam żadnych daleko idących wniosków, ale jest ok – dodał.



Bukowa Ostoja

Ośrodek wypoczynkowy
Bukowa Ostoja Nakielno

Nakielno 51
78-642 Nakielno

 bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com
 +48 511 519 335
+48 451 000 101



Czytaj
Tenis Magazyn

— Tenis. Ludzie. Pasja. —

Biało-Czerwoni w Taszkencie



Reprezentanci Polski są już w Taszkencie.

W niedzielę Kamil poleciał do Taszkentu z zawodnikami PZT Team – Maksem Kaśnikowskim (CKT Grodzisk Mazowiecki) i Karolem Drzewieckim (WKS Grunwald Poznań) oraz trenerem kadry narodowej Alkiem Charpantidisem. Na miejscu dołączyli do nich kapitan Mariusz Fyrstenberg oraz 9. W rankingu ATP Hubert

Hurkacz (Redeco Wrocław), triumfator wielkoszlemowego Australian Open w mikście [Jan Zieliński](#) (CKT Grodzisk Maz.) oraz junior Tomasz Berkieta (Legia Warszawa), powołany jako rezerwowy. Oni dotarli do Uzbekistanu wprost z Melbourne.

Dumni z powołania do kadry



– Niesamowicie się cieszę, że znowu mogę rywalizować ze swoimi przyjaciółmi w Pucharze Davisa – zaznacza Kamil Majchrzak. Fot. Michał Jędrzejewski

– Jestem dumny z tego, że kapitan Mariusz Fyrstenberg ponownie powołał mnie do kadry. Niesamowicie się cieszę, że znowu mogę rywalizować ze swoimi przyjaciółmi w Pucharze Davisa. Ten powrót, najpierw w grudniu na zgrupowanie, a teraz do reprezentacji na mecz daviscupowy to dla mnie bardzo emocjonalne wydarzenie. Cieszę się, że jestem tutaj i że mogę być z nią i być jej częścią. Na pewno zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby jej pomóc w każdy możliwy sposób w odniesieniu zwycięstwa nad Uzbekistanem – tłumaczy Majchrzak.

W najbliższy piątek na twardym korcie w hali Humo Arena w Taszkencie zostaną rozegrane dwa mecze singlowe, natomiast w sobotę rywalizacja rozpocznie się od pojedynku debli, który może przesądzić losy awansu do Grupy Światowej I, jeśli jeden z zespołów zdobędzie w nim trzeci i zarazem decydujący punkt. Potem zaplanowane są dwa single (może zostać rozegrany tylko jeden, jeśli ktoś wcześniej zapewni sobie zwycięstwo). O tym, kto zostanie nominowany przez kapitanów do gry dowiemy się w czwartek, na godzinę przed oficjalną ceremonią losowania.

– Moje najbliższe plany startowe, tuż po Davis Cupie, są bardzo trudne do określenia, ponieważ przy aktualnych listach zgłoszeń do turniejów, to z moim obecnym rankingiem nie dostanę się do żadnej głównej drabinki.

W związku z tym, że w Taszkencie gramy mecze w piątek oraz sobotę i dopiero stąd wylecę w niedzielę, to nie zdążę na eliminacje do żadnego turnieju ITF. Dlatego znowu jestem zmuszony polegać na „dzikiej karcie”. Staram się cały czas o nie, ale na razie jeszcze nic nie mam w rękę, także wszystkie kierunki są przede mną otwarte, zarówno na hardkorcie, jak i na „ziemi”. Gdziekolwiek zdołam uzyskać „dziką kartę” do głównej drabinki, to na pewno z niej skorzystam i tam polecę – podkreśla Majchrzak, obecnie 807. w rankingu ATP (najwyżej był notowany na 75. pozycji).



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/puchar-davisa-kamil-majchrzak-wraca-do-reprezentacji-polski/>